

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. przeciwko Powiatowi (...) pomocy Rodzinie w P. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.286,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 15 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.460,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego orzeczenia złożył pozwany, zaskarżając go w części zasądzającej od niego należność dochodzoną pozwem i koszty procesu, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości wraz z zasądzeniem od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji oraz zarzucając naruszenie:

- art. 488 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że pozwany jest zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia mimo niespełnienia świadczenia przez powoda;
- art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 85 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że osoba, która ukończyła studia wyższe na kierunku psychologia oraz studia podyplomowe z zakresu doradztwa zawodowego i przedsiębiorczości posiada wyższe/zawodowe wykształcenie ekonomiczne;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów wskutek:

pominięcia faktu, że zgodnie z § 1 ust. 2 umowy stron, powód winien wykonać zobowiązanie m.in. zgodnie z ofertą stanowiącą załącznik Nr 1 do umowy, a każda zmiana umowy wymagała, stosownie do jej § 9, pisemnego aneksu pod rygorem nieważności, a także faktu, że zmiana części świadczenia w stosunku do oferty z zasady jest niedopuszczalna i grozi utratą dofinansowania ze środków Unii Europejskiej oraz stanowi naruszenie dyscypliny finansów publicznych;

ustalenia, że usługa została wykonana przez powoda prawidłowo – przy jednoczesnym pomniejszeniu żądanej pozwem należności o 10 %;

przyjęcia, że pozwany nie udowodnił, iż przeprowadzenie treningu przez M. W. groziło utratą dofinansowania z Województwa (...), podczas gdy pozwany podnosił, że projekt jest realizowany zgodnie z umową zawartą z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Ł., a zgodnie z § 14 tej umowy pozwany jest zobowiązany do realizacji projektu zgodnie ze złożonym wnioskiem pod rygorem utraty dofinansowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd odwoławczy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku. W postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹

i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305-306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów i wniosków apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Na wstępie podnieść trzeba, że nie do końca zrozumiał jest dla Sądu odwoławczego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. – z odwołaniem się do treści art. 144 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1843 ze zm.) zakazującego zmian umów zawartych w trybie przepisów o zamówieniach publicznych – poprzez nieuwzględnienie faktu, iż zgodnie z treścią postanowień umownych każda zmiana umowy stron wymagała formy pisemnej, a strona pozwana nie wyraziła zgody z jakiegokolwiek formie na zmianę umowy. Mimo uważnej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd II instancji nie dostrzegł tam ustaleń, że doszło do zmiany umowy stron w jakimkolwiek zakresie, a Sąd meriti skupił się na rozważaniach, czy umowa o pierwotnej i niezmienionej przez strony treści została następnie przez powoda wykonana w sposób należyty i czy w tym kontekście zachodzą powoływane przez pozwanego przesłanki pozwalające mu uchylić się od spełnienia świadczenia dochodzonego pozwem. Także w ocenie Sądu odwoławczego nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że umowa została zmodyfikowana, skoro z materiału dowodowego bezspornie nie wynika, by do takiej zmiany jej treści doszło, a wywodzenie przez skarżącego, że powód nie był uprawniony do jednostronnej korekty treści własnego zobowiązania jest polemiką z poglądem, który w toku postępowania nie został wyrażony przez Sąd którejkolwiek instancji..

Zgodzić się natomiast można ze skarżącym, że Sąd meriti nietrafnie ocenił, że wskazany w umowie wymóg prowadzenia zajęć przez osobę posiadającą wykształcenie wyższe lub zawodowe ekonomiczne został spełniony, jeśli zajęcia prowadziła osoba posiadająca wykształcenie podyplomowe ekonomiczne w zakresie doradztwa zawodowego i przedsiębiorczości – chociaż niezrozumiałe jest, dlaczego skarżący twierdzi, że poprzez takie uznanie Sąd naruszył art. 77 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 85 ze zm.), który nie obowiązywał w chwili prowadzenia zajęć przez M. W. i z pewnością nie mógł znaleźć zastosowania do oceny jej ówczesnych kwalifikacji. Na gruncie obowiązującego wówczas stanu prawnego definicje studiów wyższych oraz studiów podyplomowych zawarte były w przepisach ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2183 ze zm.), której art. 2 ust. 1 pkt 5 i 6 stanowił, że studia wyższe to studia prowadzone przez uczelnię posiadającą uprawnienia do ich prowadzenia, kończące się uzyskaniem odpowiedniego tytułu zawodowego, a tytułem zawodowym jest zaś tytuł licencjata, inżyniera, magistra lub tytuł równorzędny. Natomiast studia podyplomowe, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 11 tej ustawy to inna niż studia wyższe i studia doktoranckie forma kształcenia przeznaczona dla osób legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych. W tej sytuacji przyznać trzeba, że nie sposób przyjąć, aby zobowiązanie powoda zostało wykonane w pełnej zgodzie z treścią łączącej strony umowy.

Stwierdzić też należy, że choć Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu wyraźnie zazaczył, iż nie podziela stanowiska pozwanego, że usługa opisana w umowie nie została w ogóle wykonana, to nie jest do końca jasne, czy zdaniem tego Sądu, wykonano zobowiązanie w sposób w pełni należyty czy też doszło do nienależytego wykonania umowy. Bez jednoznacznego zajęcia stanowiska w tej kwestii w istocie nie w pełni zrozumiałe pozostaje częściowe oddalenie powództwa, gdyż z treści uzasadnienia wynika, że Sąd I instancji nie uwzględnił roszczeń dochodzonych pozwem w kwocie 1.254,00 zł, biorąc za podstawę faktyczną takiego rozstrzygnięcia treść pisma powoda z dnia 24 września 2018 r. Powód w istocie przyznawał wówczas, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania i twierdził, że zachodzą podstawy do naliczenia kary umownej w oparciu o § 5 ust. 2 umowy, bezspornie jednak później od tego stanowiska odstąpił, skoro wystąpił o zapłatę pełnej kwoty należności z umowy. W tej sytuacji zadaniem Sądu było rozstrzygnięcie, czy zachodzą z jakiegokolwiek przyczyn podstawy do obniżenia należnego wynagrodzenia, w szczególności powołanie odpowiedniego przepisu prawa materialnego, wynikającego z ustawy lub z umowy, jak również rozważenie, czy ustalone w sprawie okoliczności wypełniają jego hipotezę i czy treść jego dyspozycji czyni roszczenie powoda w całości lub w części niezasadnym. Sąd meriti tego zaniechał, jednak uchybienie to dotyczy rozstrzygnięcia, które nie jest przedmiotem apelacji. Skarżący, powołując się na nie, zmierza do wytknięcia Sądowi

niekonsekwencji w kwestii jednoznacznego uznania, czy doszło do wykonania zobowiązania w sposób należyty – i w istocie Sąd ten uchylił się od jednoznacznego zajęcia stanowiska w tej kwestii, stwierdzając jedynie ogólnikowo i bez odniesienia się do norm materialnoprawnych, że skoro brak podstaw do przyjęcia, iż przedmiotowa usługa nie została w ogóle wykonana, to również nie jest możliwe oddalenie powództwa w całości. Nie oznacza to jednak, że z tej tylko przyczyny możliwe jest uwzględnienie wniosków apelacyjnych, ponieważ Sąd II instancji zobowiązany jest z urzędu zastosować w rozpoznawanej sprawie odpowiednie przepisy materialnoprawne.

Dla rozstrzygnięcia tej sprawy kluczowe jest stwierdzenie, czy realizacja zobowiązania, dokonana z opisanym powyżej odstępstwem od treści postanowień umownych, stanowi niewykonanie zobowiązania czy też jego wykonanie w sposób nienależyty. W doktrynie podnosi się (tak np. W. Popiołek [w:] „Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088” pod. Red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 202, teza 20 do art. 471), że niewykonanie zobowiązania ma miejsce wówczas, gdy świadczenie w ogóle nie zostaje spełnione, czyli dłużnik w ogóle nie świadczył albo świadczył inny przedmiot niż wynikający z treści zobowiązania. Jeżeli natomiast świadczenie zostało spełnione, lecz interes wierzyciela nie został zaspokojony w sposób wynikający z treści zobowiązania, dochodzi do „nienależytego” jego wykonania (por. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 21 kwietnia 2009 r., V ACa 88/09, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” Nr 8 z 2010 r., poz. 29; wyrok SA w Katowicach z dnia 23 marca 2017 r., V ACa 471/16, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach” Nr 2 z 2017 r., poz. 4; wyrok SA w Białymstoku z dnia 20 września 2017 r., I ACa 254/17, niepubl.; wyrok SA w Warszawie z dnia 19 lutego 2016 r., I ACa 715/15, niepubl.; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 lutego 2019 r., VII AGa (...), niepubl.). Dla odróżnienia sytuacji niewykonania i nienależytego wykonania proponuje się wyróżnienie w modelu należytego świadczenia jego cech konstytutywnych i uzupełniających i jeżeli to, co zostało przez dłużnika zrealizowane, nie odpowiada przynajmniej cechom konstytutywnym, należy uznać, że świadczenie nie jest w ogóle spełnione. Niewykonaniem zobowiązania jest więc świadczenie innego przedmiotu niż wynika z treści zobowiązania oraz sytuacja, gdy dłużnik wprawdzie podejmuje pewne działania służące spełnieniu świadczenia, jednak nie przekroczy to progu osiągnięcia konstytutywnych cech świadczenia, względnie sytuacja, gdy w zachowaniu dłużnika nie występuje nic, co odpowiadałoby spełnieniu świadczenia (tak w powołanym wyżej wyroku SA w Katowicach z dnia 21 kwietnia 2009 r., V ACa 88/09, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” Nr 8 z 2010 r., poz. 29). Uchybienia w zakresie cech uzupełniających oznaczają nienależyte wykonanie, przy czym każde, nawet najłżejsze, odstępstwo od modelu wykonania skonstruowanego dla danego zobowiązania stanowi nienależyte wykonanie, bo wówczas wprawdzie świadczenie zostaje spełnione, lecz interes wierzyciela nie jest zaspokojony w sposób wynikający z treści zobowiązania. Można to określić także w ten sposób, że wprawdzie zachowanie dłużnika zmierzało do spełnienia świadczenia, jednak osiągnięty przez niego wynik nie spełnia wymogów świadczenia, do którego dłużnik był zobowiązany (tak w powoływanym wyżej wyroku SA w Katowicach z dnia 21 kwietnia 2009 r., V ACa 88/09, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” Nr 8 z 2010 r., poz. 29, w wyroku SA w Katowicach z dnia 16 maja 2014 r., I ACa 78/14, niepubl. lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 16 kwietnia 2014 r., I ACa 1231/13, niepubl.). Podnosi się też, że o niewykonaniu zobowiązania można mówić wówczas, gdy nie wykonano żadnego lub choćby jednego z obowiązków, które były funkcjonalnie związane z długiem, a świadczenie utraciło dla wierzyciela znaczenie ze względu na cel, jaki miał w wykonaniu zobowiązania, zaś o nienależytym wykonaniu zobowiązania – gdy nie wykonano choćby jednego z obowiązków spoczywających na dłużniku, który był funkcjonalnie związany z długiem, lecz świadczenie nie utraciło dla wierzyciela znaczenia ze względu na cel, jaki miał w wykonaniu zobowiązania. O odgraniczeniu niespełnienia świadczenia sensu stricto od nienależytego spełnienia świadczenia decydować powinna ocena przydatności świadczenia z punktu widzenia celu, jaki za pomocą świadczenia realizuje wierzyciel, dokonywana według kryteriów obiektywnych na tle stanu faktycznego konkretnego zobowiązania (tak np. W. Borysiak [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. K. Osajdy, 2020, teza 39 i 40 do art. 471).

Odnosząc te teoretyczne rozważania do okoliczności rozpoznawanej sprawy, zgodzić się należy z Sądem meriti w zakresie zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywodów dotyczących sposobu wykonania zobowiązania. Sąd II instancji jest zdania, że nie można uznać, iż powód w ogóle nie świadczył albo świadczył co innego niż to, do czego się zobowiązał, skoro bezspornie zorganizował dwudniowy wyjazd dla dwudziestu osób, zapewniając im – zgodnie z treścią umowy – zakwaterowanie, przejazd do miejsca zakwaterowania, wyżywienie, zajęcia integracyjno-rekreacyjne, opiekę pilota, ubezpieczenie i wreszcie zajęcia z zakresu gospodarowania budżetem domowym według

ustalonego planu zajęć i zgodnie z ustaloną tematyką. Bezsprzecznie więc świadczenie zostało spełnione i zrealizowano jego konstytutywne cechy przewidziane umową, a zatem z pewnością nie można byłoby przyjąć, że w zachowaniu dłużnika nie można było stwierdzić żadnych przejawów spełnienia umówionego świadczenia. W ocenie Sądu II instancji nie można też uznać, że wskutek prowadzenia zajęć przez osobę, która ukończyła podyplomowe studia z zakresu ekonomii, nie miała natomiast – jak wymagała tego umowa – wyższego/zawodowego wykształcenia ekonomicznego, świadczenie dłużnika utraciło dla wierzyciela znaczenie ze względu na cel, jaki miał on w wykonaniu zobowiązania. Celem, jaki zamierzał osiągnąć wierzyciel, na gruncie łączącego strony stosunku prawnego, było zapewnienie grupie dwudziestu osób, przebywających w rodzinnej pieczy zastępczej oraz pełniących funkcję rodziny zastępczej, treningu z zakresu gospodarowania budżetem domowym – i cel ten nie doznał uszczerbku, skoro osiągnięcia zastrzeżeń pozwanej nie jest w żadnej mierze kwestia nieodbycia przez te osoby zaplanowanego treningu, ani też – jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy – jakości przeprowadzonych zajęć, ale głównie obawa o możliwą utratę dofinansowania w związku z wykonaniem zobowiązania przez powoda w sposób odbiegający w pewnym zakresie od postanowień umownych. Zaznaczyć należy w tym miejscu, że czym innym jest osiągnięcie celu umowy, w którego kontekście należy oceniać znaczenie wykonania zobowiązania przez dłużnika w określony sposób – co w dalszej kolejności służy rozróżnieniu niewykonania umowy od jej nienależytego wykonania – a czym innym dalsze konsekwencje, jakie mogą wiązać się dla wierzyciela z niewykonaniem czy też nienależytym wykonaniem umowy przez dłużnika. Jeśli konsekwencje te spowodują uszczerbek w majątku wierzyciela, służy mu roszczenie odszkodowawcze wywodzone z art. 471 k.c. o zapłatę kwoty odpowiadającej doznanej szkodzie lub należności wynikającej z postanowień umowy regulujących zagadnienie zapłaty kar umownych. Nie można więc w tym miejscu zgodzić się ze skarżącym, że Sąd I instancji naruszył przepisy prawa, nie nadając odpowiedniego znaczenia faktowi, że nawet częściowa zmiana sposobu spełnienia świadczenia w stosunku do zapisów oferty z zasady jest niedopuszczalna i grozi utratą dofinansowania ze środków Unii Europejskiej oraz stanowi naruszenie dyscypliny finansów publicznych – okoliczność ta może mieć znaczenie na gruncie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych kierowanych przeciwko powodowi, ale nie może mieć wpływu na kwestię istnienia uprawnienia do powstrzymania się przez pozwanego z zapłatą dochodzonego pozwem wynagrodzenia.

W efekcie przyjąć trzeba – po rozważeniu okoliczności przedmiotowej sprawy – że uchybień popełnionych przez powoda przy wykonywaniu zobowiązania nie sposób traktować jako niewykonania zobowiązania, natomiast bez wątplenia można stwierdzić, że zobowiązanie to zostało wykonane w sposób, który wykazuje odstępstwo od modelowego jego wykonania wynikającego z umowy, a zachowanie dłużnika wprawdzie zmierzało do spełnienia świadczenia, jednak rezultat jego działań tych wymogów nie spełnił; choć interes wierzyciela został zaspokojony, to jednak nie w pełni i nie w sposób wynikający z treści zobowiązania, co jednak nie przeszkodziło osiągnięciu zamierzonego celu, jaki z pomocą świadczenia dłużnika zamierzał zrealizować wierzyciel. Zobowiązanie zostało więc wykonane, choć w sposób nienależyty, a w takiej sytuacji nie może znaleźć zastosowania art. 488 § 2 k.c. i raczej trzeba przyznać Sądowi meriti, który przepisu tego w sprawie nie zastosował. Z przepisu tego wynika, że strona umowy wzajemnej może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego – tymczasem z ustalonych w sprawie faktów wynika, że powód nie tylko zaoferował swoje świadczenie, ale także je spełnił. Podzielić należy stanowisko zajęte w wyroku SN z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 559/03, niepubl., z którego treści wynika, że przewidziana w art. 488 § 2 k.c. możliwość powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia z umowy wzajemnej przy zastrzeżonej umownie jednoczesności świadczeń, ograniczona jest przesłanką „(...) dopóki druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego”. Gdy zatem druga strona spełniła swoje świadczenie, w ogóle nie zachodzi stan rzeczy odpowiadający hipotezie tej normy, a zatem przy ustaleniu, że powód spełnił świadczenie wynikające z umowy (wykonał umówione zlecenie), brak jest podstaw do powstrzymywania się pozwanego z zapłatą wynagrodzenia z powołaniem się na art. 488 § 2 k.c., zaś wierzycielowi potencjalnie przysługują wobec dłużnika, który spełnił swe świadczenie wadliwie, odpowiednie roszczenia przewidziane w prawie cywilnym.

Rezultatem jest więc stwierdzenie bezzasadności zarzutów podnoszonych w apelacji strony pozwanej. Skoro pozwanemu nie przysługiwało prawo do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia, a jego zarzut dylatoryjny skierowany przeciwko niekwestionowanemu poza tym roszczeniu powoda okazał się chybiony, uznać trzeba, że

orzeczenie Sądu I instancji w zaskarżonym zakresie odpowiada prawu, a złożona apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.